

„ktoś jednak musi mieć odwagę,
ktoś musi zacząć”
(Z. Herbert)

Hipolit Cegielski. Mit czy dziedzictwo?

Inauguracja debaty społecznej „Pamięć i Tożsamość Rzeczypospolitej - Dziedzictwo Polskiej Pracy Organicznej”. Poznań, 17 grudnia 2015 r.

17 grudnia 2015 r. w poznańskim Ratuszu odbędzie się pierwsza odsłona debaty poprzedzona premierą filmu „Poszukiwany: Hipolit Cegielski”, będącego dla tej debaty inspiracją. Organizatorami obydwu wydarzeń są: Wielkopolskie Forum Kultury Pamięci, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego oraz Zarząd Regionu Wielkopolska NSZZ Solidarność. Zainaugurowana w ten sposób debata „Pamięć i Tożsamość Rzeczypospolitej - Dziedzictwo Polskiej Pracy Organicznej” w następnych miesiącach odwiedzi – wraz z projekcjami filmu – szereg innych miast w całej Polsce, angażując do udziału w niej twórców sztuki i nauki, przedsiębiorców, polityków samorządowych, twórców dzieł i organizacji obywatelskich. Jak wszystkim kampaniom społecznym, którym przewodzi Instytut Przestrzeni Obywatelskiej *Pro Publico Bono*, również i tej debacie przyświeca łacińskie pojęcie *communicatio* – oznaczające dialog, wymianę myśli a zarazem łączenie, budowanie wspólnoty. Wierność idei *communicatio* oznacza zarazem walkę z dezinformacją i rozbijaniem wspólnot. Jednoczenie ludzi wokół idei, z których może rodzić się wspólnota pracy na rzecz dobra wspólnego, to najważniejsza misja ruchu społecznego *Pro Publico Bono*, wypełniana obecnie poprzez dwie współzależne kampanie społeczne: „Dziedzictwo Polskiej Pracy Organicznej” oraz „Praca w cywilizacji solidarności - *Laborem exercens*”. Inauguracją pierwszej z nich jest debata w Poznaniu – mieście Hipolita Cegielskiego.

Poszukiwanie Cegielskiego

Poprzedzając tę inaugurację premierowy pokaz filmu Mateusza Młochowskiego i Mateusza Pleskacza „Poszukiwany: Hipolit Cegielski” będzie merytorycznym punktem wyjścia do debaty „Pamięć i Tożsamość Rzeczypospolitej - Dziedzictwo Polskiej Pracy Organicznej”, a nie jedynie artystycznym urozmaiceniem spotkania w Ratuszu. Choć chronologiczna struktura narracyjna filmu jest typowa dla dokumentów biograficznych (streszcza życiorys jednego z najświetniejszych i najbardziej zasłużonych obywateli Poznania), to już od pierwszych sekund projekcji widz przekonuje się, że tytułowe „poszukiwanie” Cegielskiego wyrasta nie tyle z faktograficznej ciekawości rzeczy przeszłych, co z nadziei odnalezienia odpowiedzi na pytania ważne dziś oraz źródeł natchnienia do działania lub do stawiania kolejnych pytań. Nawet tak klasyczny chwyt w dokumentalistyce, jak rozmowa ze współcześnie żyjącymi potomkami bohaterów opowieści, prowadzi tu do odkryć bardziej dających do myślenia niż najciekawsze anegdoty. I tak Izabela z Bojanowskich Dzieduszycka, spowinowacona z rodziną Mottych, z której pochodziła żona Hipolita Cegielskiego Walentyna, stanęła w swoim życiu przed wyzwaniem bardzo podobnym do tego, z jakim musiał uporać się w roku 1846 Cegielski, i wybrała tak samo jak on drogę godności i twórczego buntu prowadzącego ku temu, co najlepiej wyraża dziewiętnastowieczne pojęcie pracy organicznej. W wieku XIX idea, a jeszcze bardziej praktyka pracy organicznej najbujniej kwitły właśnie w Wielkopolsce, a Hipolit Cegielski był wielkim praktykiem tej idei, w pełni świadomym jej patriotycznego sensu. Jednak ani idea, ani praktyka pracy organicznej na Poznaniu i Wielkopolsce się nie kończyły, zaś jednym z owoców „poszukiwania” Hipolita Cegielskiego (nie tylko przez twórców filmu), może być zdolność przyjęcia „organicznego” doświadczenia wielkopolskiego jako integralnej części doświadczenia (i wyzwania) narodowego, także dziś. Sam zaś „odszukany” przez nas - współczesnych Cegielski może się okazać dla polskich przedsiębiorców wzorcem bardziej pociągającym i wiarygodnym niż literackie (a moralnie dwuznaczne) postacie Wokulskiego czy Borowieckiego.

Laureaci – mistrzami

Dla inicjatora debaty „Pamięć i Tożsamość Rzeczypospolitej - Dziedzictwo Polskiej Pracy Organicznej”, czyli dla Instytutu Przestrzeni Obywatelskiej *Pro Publico Bono* skupienie uwagi na postaci Hipolita Cegielskiego jest naturalną konsekwencją

